

nego mi przez niego, listu charakteru poufnego do wyznaczonej panny, za co żądał od niego zadośćuczynienia w formie sadu honorowego.

3) „Sądka zadośćuczynienia w formie pojedynku” ma się rozumieć, jak sądzić, nie mogłem, to też całe opowiadanie o wyznaczeniu jest oczywiście myśleniem, ale wymagającym żadnego zaprzeczenia. Co zaś do „sądu poufnego”, to żądał go (sądu honorowego) nie p. Malinowski, lecz, jak powiedziałem wyżej, jak sądzę, jak sam.

4) Moja władza duchowa nie żądała nigdy ode mnie rehabilitacji, gdyż nie miała żadnej podstawy do wątpienia o fałszywości rozpowszechnianych, a uwielających memu honorowi pogłosk.

5) Cały przebieg sądu honorowego i charakterystyka dowodów, uwzględnionych na naradzie 12 poważeń obywateli, przedstawiono w artykule nieprawdziwie i całemu opowiadaniu temu przeczą dokumenty, wydrukowane w Nr 272 z d. 27 listopada 1912 r. „Kurjera Litewskiego” w Nr 313 z tegoż dnia „Gazety Codziennej”, a mianowicie protokoły i listy, jednostronne, jak utrzymuje p. Malinowski, lecz podpisane przez pełnomocników stron obu, listem ich arbitralnym i uchwałą 12 poważeń obywateli. Powołuję się na te dokumenty, przesyłając je przy niniejszym dla Pańskiej wiadomości.

6) Komunikowane przez p. Malinowskiego fantastyczne opowiadanie o jakimś porwaniu panny S., które ma podlegać dochodzeniu władz śledczych, znajduje zaprzeczenie właśnie w braku jakiegokolwiek wzmianki się tych władz.

7) Niema przeciwko mnie nie tylko „opowiadanych”, ale wogóle żadnych oskarżeń. Oskarżenie o zdołanie postępowanie względem 17-letniej panny mogłoby być podjęte tylko przez nią samą, lub jej rodzinę, a sam brak podobnego oskarżenia świadczy też o braku przypisywanych mi złych postępków. Opowiadania zaś o tych złych postępkach, rozpowszechniane przez pierwszych lepszych niezadowolonych cenzorów moralności, w redakcji p. Malinowskiego, stanowią nie oskarżenie, przed którym muszę się bronić, lecz występki, za którymi nie odpowiadaję i z którego nie sprawuję odpowiedzialności. W danym wypadku p. Malinowski. Uchylił się on właśnie od tej odpowiedzialności przed sądem honorowym.

8) List powyższy daje dostateczne pojęcie o metodach walki pewnej kłiki oszczerców. Działalność jej wyświechtliw mogły należeć jedynie władze sądowe i takby niewątpliwie się stało, gdyby zechciały się tem gruntownie zająć. Niestety, ustawodawstwo u nas w tej kwestii obowiązujące jest bardzo wadliwe i nie daje należytych rekwizytów obrony honoru przeciw oszczerstwom i potwarzom.

Spoleczeństwo polskie nie da się jednak temi artykułami prasy litewskiej i rosyjskiej w błąd wprowadzić. Zna ono przecież dostatecznie p. Donata Malinowskiego z jednej strony i 12 wymienionych wyżej obywateli z drugiej.

J. S.

Nie pomnij lez...

A gdy zimowa pieśń wiatr będzie nucił,
Gdy ziemie puchy otulą śniegowa,
Dni owe wspomnij i wieczory owe,
Gdyśmy się jeszcze nie umieli smucić.

Gdy nam szum deszczu pieśni grał radośnie,
A płatki śniegu były nam jak kwiaty,
Bo w pełne słońca wchodził światło,
A w sercach naszych nosiliśmy wiosnę.

A lez nie pomnij: Bo gdy szron przyspruszy
Twój włos u kresu drogi—toby może
Zal tobie było iść z tą myślą w duszy,
Żeś mi kochania dał cień—a lez morze...

Wanda Stanisławska.

Kwestja armeńska

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”).

Konstantynopol, d. 1 (14) stycznia.

Od czasu kongresu berlińskiego kwestja armeńska nie przestała być aktualnością. Przeszłaby istnieć, gdyby rząd otomański zastosował dośrodkowe składowanie traktatu, dotyczącego prowincji armeńskich. Tureckie sfery rządzące z powodu niesumienności rozogniły co raz bardziej tę kwestję. Unikając zastosowania art. 61 (traktatu berlińskiego), zrodziły rezolucję armeńską i projekt z d. 11 maja 1895 r. Zamiast urzeczywistnić ten ostatni projekt reform, zorganizowały rzecz w r. 1895 — 96, wskutek czego armeńczycy stracili zaufanie do projektu majowego.

Każda ofiara wymaga odpowiedniej kompensaty. Jeżeli w r. 1878 armeńczycy uważali się za zadowolonych z zastosowania art. 61, i w r. 1895 z projektu majowego, dzisiaj, złożywszy w latach 1895—1896 około 300,000 ofiar, żądają daleko większej satysfakcji. Z drugiej zaś strony, nawet za czasów regimenu konstytucyjnego tureckie sfery kierujące, niemogąc, nasamprzód zapobiedz rzezi w Adana w r. 1909 i po jej dokonaniu ukarać jej sprawców tak, jak na to zasłużyli i nakoniec, nie rozszerzając sprawiedliwie kwestji, która w sposób żywy i obchodzący armeńczyków, tj. kwestji agrarnej, uniwożyli w nich zaufanie, wiare do rządu.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli wynika, że armeńczycy, podnosząc kwestję reform, zmierzającą do dwójakiego celu: 1) uzyskać wszystkie prawa, które stanowią ich obywatelskie polityczne, sankcjonowane nie tylko przez traktaty międzynarodowe, memorjały, a nawet przez uroczyste zobowiązanie się rządu

otomańskiego, lecz także przez ofiarę, jakie poniosł lud armeński; 2) otrzymania gwarancji europejskiej o zachowaniu swych praw.

Co się tyczy środków, którymi armeńczycy chcą się posługiwać, aby dojść do tego celu, to trzeba przyznać, — pisze Boghos-pasza Bochor, jeden z główniejszych członków delegacji armeńskiej, wysłanej niedawno przez katolikosia ezmjadżynskiego do Europy, w misji politycznej, w tutejszym dzienniku „Poythania” — nigdy na myśl im nie przyszło, aby postępować nielegalnie względem rządu. Przeciwnie, rząd otomański jest regularnie o tem powiadamiany, co my robimy, bynajmniej nie przed nim nie skrywając.

Dążność ta wyżej wzmiankowanej delegacji znalazła pierwsze zastosowanie w liście wystosowanym z Paryża do Kiamil-paszy, w którym, donosząc mu o ukończonej pracy, podkreśla ona, że niema żadnej tendencji separatystycznej i że do niczego nie zmierza, jak tylko do uzyskania urzeczywistnienia obietnic, zrobionych wielokrotnie przez samorząd otomański. Domagamy się — powiedziano we wzmiankowanym liście — szczerego urzeczywistnienia zobowiązań, poczynionych uroczystie przez sam rząd otomański.

„Nacja armeńska niema wielkich pretensji i nie wdycha do czego innego, jak tylko do absolutnej i rzeczywistej sprawiedliwości”.

„Zdaje się nam — pisze tutejszy armeński „Jamanak” — że gdyby sprawiedliwość była zastosowywana w Armenii tureckiej, rama, nazywana kwestją armeńską, byłaby kompletnie zagojona, z korzyścią nie tylko dla ludu armeńskiego, lecz także dla innych ludności, zamieszkujących państwo otomańskie.”

Lecz zastosowanie tej sprawiedliwości nie może być wprowadzone w życie przez rząd, ponieważ, chociażby nawet, był on ożywiony jaknajlepszymi chęciami, odczuwałby wielki brak ludzi, którymby można było polecić do zastosowania. A więc ludzi tych trzeba poszukać w Europie.”

Delegacja, w skład której wchodzi także tacy, jak np. Jakób Artin-pasza, b. minister oświaty publicznej w Egipcie, znany uczony autor licznych bardzo poważnych dzieł w języku angielskim i pozostających w jaknajlepszym stosunku z angielskim światem politycznym i intelektualnym, i Minás Czeras, osobistość znająca dokładnie kwestję armeńską i korzystnie znana w europejskich sferach dyplomatycznych, pracuje nad tem, aby zapoznać z nią konferencję ambasadorów w Londynie i żądać od niej poprostu zastosowania zaciągniętych zobowiązań.

W tym celu delegacja wręczy memoriał ambasadorom w Londynie i w razie czego, sama się stawi osobiste przed nimi, aby ustnie wyłożyć skargi w nim zawarte.

Europa, jak piszą tutejsze armeńskie dzienniki, jest łaskawie usposobiona względem armeńczyków i jeżeli nie powstana jakiegoś nieprzewidzianego powikłania, można się spodziewać, że armeńczycy i inne ludności będą mogły nareszcie żyć i rozwijać się.

Dr. Ismail-Bej.

Mały feljeton.

HEJ, KOŁEDA...

Był poniedziałek, dzień, jak wiadomo, feralny. Co znaczy słowo „feralny” — dotąd nie wiem właściwie, choć słyszę je od dzieciństwa. Wiem jedynie, że moje ciocięzko, co robi bez uchyby i zawsze wyborne kolduny, zawsze unika dni feralnych i mnie to czyni zaleca.

Na ten raz wszędzie dręczyła mnie wątpliwość. Ten poniedziałek był dniem wigilijnym — czyż podobno więc, aby jednocześnie i „feralnym”? Ale wątpliwość ta wnet została rozproszona w sposób brutalny: miałem wyjść z redakcji, ani o jeden łut srebra nie cięższy, niż do niej przyszedłem.

— A więc, feralny! — pomyślałem sobie, biorąc za czapkę.

I to się nie udało.

Właśnie chłopiec redakcyjny wiodł pana o tak połączony tuzi i zdrowym wyglądem, iż wątpię nie mogłem, że mam przed sobą rolnika-ziemianina najczystszej krwi. Ot, byłem nawet prawie pewny, że młodziak, młodziak... a wniosła wnet za oym przybyszem obłężnia szynki i faszkę masła.

Przybysz odspólnił odebraknął i tak prawił z pośpiechem:

— Za godzinę odjeżdżam; czeka mnie dziś jeszcze siedmiodziesiąt jazdy koleją i parę godzin na bryczce, więc wpadam tu, aby załatwić parę spraw i interesów. Liczę na pana.

Skloniłem się z zupełną gotowością. Mój zaś rozmówca dobyt pugłaresa i kolejno wybierał rozliczne polecenia z jakiejś karteczki.

— Aha! Złoty ofiary. Tak, mam dawać jakieś ofiary, a na swoje piętnaście wagonów żyta, grochu i owsa kupca ani oglądam.

— To są zwykłe ciężary życia rolniczo-towarzystwo-społecznego — tłumaczyłem.

Spojrzał na mnie drwiącem okiem i spytał:

— He też pan ponosisz ofiar tego rodzaju?

— My, panie dobrodzieju, dziennikarze, wprawdzie pod inną postacią, dajemy swą czastkę może nie najmniejszą.

Machnął ręką wzgardliwie.

— Postuchaj pan: mam żonę i sześcioro dzieci i tym przeciw muszę dawać kołedę to raz; potem idzie kilkanaście osób oficjalistów i służby osobistej — tym także; dalej — kilkadziesiąt osób służby gospodarskiej i tym się należy. Wszystkie te pozycje, panie kochany, to nie bagatel, to pięknych i długich kilkaset rubli w gotówce i drugie tyle w produktach. Ale to się już uważa za ciężar normalny i zwykły. Jest przecież inna jeszcze kołeda, którą również muszę stale opłacać wszędzie i na każdym kroku.

— Mówi pan o tych ofiarach.

— Ani trochę. Mam kilkanaście punktów dokoła siebie — jakby je nazywać, ot, coś niby pnie ochronne w lesie na wypadek natarcia odrynia... które muszę opłacać kołedą i robić to w dodatku z zachowaniem pewnego ceremonjału. O trzy wiorsty mam gminę i monopol, żandarna i stację pocztową, o półtorej wiorsty parafję katolicką i prawosławną, bo lud jest obojga, wznosi, wreszcie szkołę ministerjalną z północą, a cerkiewno-parafjalną od wschodu. Dodaj pan do tego jeszcze kilka punktów w powiecie — a będzieś miał listę owych punktów, o których nie można nie pamiętać.

Ziemiańcin chwilę sapnął potem dał trzykrotną na wpisy „zamiast powinszowań noworocznych”.

— Dalbym chętnie stówkę lub więcej, gdyby tak można powyższe pnie w ten sposób zaspokoić. Ale czy można?

Mileczam bezradnie.

— No, ale piszcie przynajmniej o tego rodzaju „koledowaniu”, to może z czasem i ten „zwyczaj”, jak wiele innych zostanie zniesiony lub zapomniany.

— Chyba wspomnę p. Krukowi.

— A któż to jest ten Kruk?

— To taki sobie pan, co często wychodzi na rozstaje i nastawia słuch pod wiatr i co mu tam w nie wpadnie, to o tem pisze.

— E, to pewnie łajdaczyna jakiś.

Z trudnością pozbyłem się owego natręta w ten dzień zaiste feralny.

Tradycja nakazuje w dzień wigilijny, aby mężowie dla spokoju domu (no i własnego przedewszystkiem!) wychodzili z tego domu na jakie 4—5 godzin. Podkrepeć się więc trochę po mieście, pogadać z tym i owym i wreszcie zachodzić się na kieliszek wódki i kawalek śledzia.

Jakoż wnet spotkałem druha Ambrożego, którego wygląd jakby zmieżył, skłany tak mię rozczulił, iż zabrakło go bez wahania na ową „ucztę mężów z raju wygnanych”.

— Zebysz wiedział, jak ja tego draha znośić nie mogę! — wybuchnął Ambroży.

— Kogoż to? — spytałem zaniepokojony. Przyjaciel mój był iscie gotówką duszą, lecz źle mu się wiodło w życiu już to z przyczyn pewnie niezależnych, już też dlatego, że kilkakrotnie „utracił swą twarz”, jak się mówi wśród obywateli Państwa Niebieskiego i skutkiem tego był zmuszony w ciągu swego życia odbyć kilka dość długich i odległych wycieczek krajoznawczych, najczęściej poprzeczanych dłuższem „odsidiawaniem”. A przecie i kamień tylko wtedy porasta, gdy leży długo na miejscu.

— To przekleństwo moich oczu! — piorunował Ambroży, sumiennie utrzymując równowagę między dawkami jarzbinowki i dzwonku śledzia. Zarządziłem piwo i wyjąłem cygara. Rozmowa obiecywała przebieść w ciekawie opowiadanie. Alisio wnet usłyszałem.

— To śmiechu warte. Te upominki koledowe dochodzą już do śmieszności. My, proletariusze inteligencji, bawimy się w magnatów i rozdajemy po kilkanaście i więcej rubli całej gawiedzi, wyciągającej rękę i mamiące banalne życzenia. Nie myślę tu bynajmniej występować przeciw tradycyjnemu zwyczajowi dzieleniasię biedniejszymi i biednymi czastką swych dochodów, lecz chodzi mi o przeprowadzenie granicy, kto i komu ma dawać.

— No, o tem musi każdy z nas stanowić oddzielnie.

— Mylisz się. Oto pan Makar Kudelko, szwajcar z biura naszego zarządu, które liczą kilkaset pracowników, codziennie conajmniej dwukrotnie przekraczających się przed imię Makarem. Ma on wprawdzie tylko 25 rb. pensji miesięcznej i niskie stanowisko, a przecież śmiem twierdzić, że to nie ja powiniem jemu dawać na kołedę rubla i otrzymywać „lekkieżyjące” skłinięte głowy w zamian, lecz on powinien być tym dobrodziejem.

— Ja tam myślę, że zawsze lepiej dawać niż brać w podobnym wypadku.

— Nie o to chodzi! — zaprzeczył trochę już zrytowany Ambroży. Pan Kudelko zbiera w tym tygodniu, około tysiąca rubli, drugi tysiąc ochłapia mu się z drobnych datków w ciągu roku, wreszcie idą poważne strumienie złota, jakie z pożytek udzielanych urzędnikom na procenta nieomal lichwiarskie, z utrzymania bufetu i z monopolu sprzedaży papierosów „własnej” roboty.

A razem to wynosi mniej więcej tyle, co roczna praktyka bardzo wziętego obrońcy lub lekarza. Czy to nie może człowieka oburzać?

Po dwugodzinnej rozmowie przy-

szliśmy zgodnie do wniosku, że świat się dzieli na tych, co dają i tych, co biorą. Najłatwiejsza to i bezwzględnie najbezsztabsza statystyka.

A przecież w godzinie później obaj w zaciszu domowym słuchaliśmy skoczno-rzeczne pieśni:

„Hej, kołeda, kołeda...”

Kruk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Objawienie Pańskie. Trzech Króli, węd. now. st. — Im. Jezus; jutro — św. Lucjana i Juliana M. M.; węd. now. st. — św. Fabjana P. M.; po jutrze — św. Szweryna Op. węd. now. st. — św. Agnieszki P. M.

— S Z K O Ł Y. — Opłata za naukę. Z polecenia kuratora okręgu naukowego opłata za naukę w gimnazjum żeńskim będzie pobierana w rozmiarach następujących: w klasie przygotowawczej — 60 rb., w klasach 1, 2 i 3 — po 80 rb. i w klasach pozostałych — po 90 rb. od każdej uczennicy.

Dodać tu należy, że mowa tu o gimnazjum przy placu Świętojeńskim, otwartem dopiero w jesieni roku ubiegłego.

— Prefektem szkół Niezdziurowej i Reimillerowej został ks. Paweł Sawicki, wykary kościoła katedralnego.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś po południu po cenach znizowanych do połowy wesoły wodevil, urozmaicony kupletami i aktualnymi piosenkami „Trójka hulajska”.

Wczoraj pierwszy występ jednego z dziesiąt Polscy artysty-komika, spadochiercy talentu i humoru nieśmiertelnej pamięci Zółkowskiego. Znakomity gość odwodzi tytułową rolę w świetnej komedii Fredry „Pan Geldhab”. Od czasów Zółkowskiego M. Frenkiel jedyny stworzył kreację, w której osiągnął wyżyn swojego poprzednika.

W poniedziałek drugi występ w doskonałej komedii Nowocześniejszego „Cyganeria warszawska” w roli Gorgoniusza, mistrzowsko opracowanej.

We wtorek trzeci występ w dramacie Rostana „Orle” według malowniwej inscenizacji F. Ruszczyca. M. Frenkiel odwarza postać starego wiarusa Flambau.

We środę uirymy warszawskiego gościa w komedii Rittnera „Glupi Jakób”, w której stwarza niezrównaną kreację z roli szambelana.

We czwartek piąty występ w ślicznej, romantycznej komedii Schöntana „Odrodzenie”.

W piątek szósty występ w komedii Hauptmana „Kolega Krampton”.

— Koncert symfoniczny. Wileńska orkiestra symfoniczna zapowiada ciekawy koncert na czwartek d. 10 (23) stycznia. Między innymi utworami, odegrywanymi będzie wspaniały poemat symfoniczny Z. Noskowskiego „Stęp”. Dyryguje Adam Wyleżyński.

Solistką koncertu będzie znakomita śpiewaczka operowa, Helena Katuska, zwana „słowiakiem północy” z powodu niezrównanej swojej koloratury.

— Z „Lutni”. Na następnym przedstawieniu „Lutni”, które odbędzie się w sobotę 12 (25) stycznia ukaże się pełna werwy i szczerzego humoru komedia Al. hr. Fredry p. t. „Gwałta co się dzieje”. Komedja ta, obfitująca w zabawne sceny i sytuacje, zalicza się do najwspanialszych utworów polskich.

Sztuka otrzyma nową wystawę. Jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wystawienia malowniczej sztuki ludowej Gabrieli Zapolskiej p. t. „Małazka”, która ukaże się po raz pierwszy na beneficjuszce sekcji literacko-dramatycznej p. A. Kliszewskiego.

Koncert Hoffmana, z powodu zgonu jego teściowej, odbędzie się w Wilnie nie 12 (25) b. m., jak było zapowiedziane, lecz dopiero 5 (18) lutego, w Mińsku zaś nie 10 (23) b. m., lecz 3 (16) lutego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Podatek od ładunków. Uchwalony przez Radę miejską w opracowaniu członka Zarządu p. Karpowicza projekt podatku od ładunków przywożonych i wywożonych koleją został już przesłany do Towarzystwa rolniczego z związku przemysłowców leśnych, jako do organizacji w tym względzie zainteresowanych, dla wydania swojej opinii co do niektórych punktów projektu.

Gdy odnośnie uwagi wspomnianych instytucji zostaną przesłane do Zarządu, będą one podane do rozpatrzenia Radzie miejskiej, która następnie, po dołączeniu odnośnych rezolucji, przez władzę gubernialną skieruje cały projekt do ministerstwa dla ostatecznego zatwierdzenia.

Wedle prawa podatek ładunkowy wprowadza się na 10 lat, a pieniądze, które tródnę przez miasta uzyskane, muszą być zużytkowane nie tylko na ulepszenie ulic i dróg, stanowiących arterie komunikacyjne dla wozów z ładunkami pomiędzy miastem a stacją kolejową. Jeśli zebranej w ciągu 10 lat kwoty na uporządkowanie wspomnianych ulic i dróg nie wystarczy, miasto może prosić ministerium o zatwierdzenie nowego, zastosowanego do istotnych potrzeb, projektu.

Podług uchwalonego projektu miasto w pierwszym już roku wprowadzenia podatku ładunkowego otrzyma około 106 tysięcy rb., a za okres dziesięcioletni, biorąc w rachubę naturalne wzrastanie ruchu towarowego przeciętnie w wysokości 7,9 proc. rocznie, do kasy miejskiej ma wpłynąć około 1,495,000 rb. Stosownie do tej sumy został opracowany plan i kosztorys robót, które mają być wykonane w pier-

wszym dziesięcioleciu, stopniowo w miarę wpływu gotowizny.

Ulice, na których odbywa się ruch największy będą wyłożone kostkami granitowymi dług. 190 milim., szerokości 130 milim. i wysokości 135 milim., na podkładzie betonowym. Mniej używane ulice będą zabrukowane kamieniem zwyczajnym, jak obecnie.

A więc bruki kostkowe mają otrzymać ulice: Świętojeńska, Dominikańska, Trocka, Wileńska, Niemiecka, Plac Katedralny, Świętojeńska, do Arzanińskiej, Wielka, Ostrobramska do mostu, Foksal do Gościńnej, zał. Zandarski, Zawala, Stefańska do Sadowej, Rudnicka i plac przed Ratuszem.

Bruki zwyczajne otrzymają ulice: Antokolska na północ od Głębokiej, Nowogrodzka od rynku aż do stacji towarowej, Orenburska do kolei, prospekt General-Gubernatorski od ul. Prowiantowej, Archangielska do Nowogrodzkiej, Wilkomierska do szosy, Soltańska od Granicznej do Gedyminowskiej, Gedyminowska do Świętojeńskiej, Świętojeńska od Gedyminowskiej do Znamieńskiej, Lidzki trakt od traktu Oszmienieńskiego do ul. Szkaplernej i Szkaplerna. Na ul. Połtawskiej bruk ma być z kamienia zwyczajnego, lecz w dwie warstwy z obramowaniem granitowym.

— Posiedzenie komisji. Jutro, w lokalu Zarządu miejskiego, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do spraw wodociągów — kanalizacyjnych, przy udziale inżyniera budowniczego i radcy prawnego miejskiego. Chodzi, jak wiadomo, o opracowanie projektu przepływów o korzystaniu z wodociągów i kanalizacji miejskiej.

W posiedzeniu tem mogą wziąć udział wszyscy radni miejscy.

O S O B I S T E.

— Redaktor, p. Wojciech Baranowski powrócił do Wilna.

Z A B A W Y.

— Bał „Ogniwo”. Dziś, w sali „Sokoła” (Wileńska 10) stowarzyszenie studentów polaków politechniki ryskiej „Ogniwo” urządziło swój tradycyjny bal na rzecz niezdolnych kolegów. Gospodyni i gospodarze balu dokładają starań, by za przykładem lat ubiegłych jaknajbardziej urozmaicić i uczynić zabawę wesołą, polegając jednocześnie na życzliwym poparciu publiczności, która dawała zawsze dowody odczuwania potrzeb niezdolnych studentów.

Bilety są do nabycia na miejscu, w kasie.

— Bał studencki, o którym zamieszczaliśmy wzmianki kilkakrotnie, odbędzie się jutro, t. j. 7 (20) b. m. w salach klubu „Szachecznego”. Bilety rozprzedano prawie wszystkie; pozostałe w niewielkiej liczbie są do nabycia u gospodyń z hr. Aleksandrową Czapską na czele, zaś w dniu balu — wieczorem od 10-przy wejściu.

Podajemy obecnie całkowitą listę gospoń i gospodarzy znakomicie zapowiadającej się zabawy.

Gospodynie: Stanisława Bochwiowa, Konrada Huszcowa, Aleksandrowa hr. Kaszowska-Lubińska, Stanisława Kozłowska, Aleksandra Lubuska, Stanisława Osiecin, Feliksowa hr. Platerowa, Walde-mara Weyssenhoffowa, Jadwiga hr. Wielewska, Ksawerowa Zubowiczowa.

Gospodarze: Stanisław Bochwie, Stanisław Burhardt, Aleksander hr. Czapski, Konrad Huszcza, Aleksander hr. Kaszowski-Lubiński, Zdzisław Kleczyński, Stanisław Kozłowski, Zygmunt Kentow, Aleksander Lubuski, Artur hr. Lubieniecki, Józef Mińskowski, ks. Świątek-Mirski, Paweł Odyniec, Aleksander Parczewski, Walenty Parczewski, Leon Römer, Jerzy Remeł, Piotr Stabrowski, Leon Sumorok, Waldemar Weyssenhoff Ksawer Zubowicz.

— „Tęcza”. Szczegółowy program wieczoru artystycznego „Tęcza”, który się odbędzie d. 15 (28) stycznia w sali Miejskiej, wkrótce ogłoszą afisz, tymczasem zaznaczamy, iż bilety nabywać można w księgarni W. Makowskiego i u pań gospoń wieczoru, których lista niebawem będzie ogłoszona.

Tymczasem organizatorzy wieczoru najuprzejmiej proszą o łaskawe nadsyłanie ofiar do „koszów szczęścia” w fantach, lub pieniądzech pod następującymi adresami: do pani B. Moraczewskiej (Wileńska 12, m. 1) lub do pani H. Niedziałkowskiej (plac św. Jakóba ul. Arzanińska dom własny).

— W wileńskim słow. rzemieślniczym (ul. Pałacowa Nr. 11) dziś odegrana będzie 1-aktowa baśń dramatyczna „Zaczarowane koło” Rydla; „Bajkę” wypowie autorka; śpiew p. M. Stoblińskiego i w końcu odegrana będzie „Emulacja z p. Jarmana”, komedia opera w 1 odsłonie. Po wyczerpaniu programu odbędzie się zabawa taneczna.

S A D Y.

— Wódka w piwiarniach. Codziennie nieomal wypadki stwierdzają, że wódka pospolicie bywa sprzedawana pokryjkom w piwiarniach. Tak, se-dzia pokoju 1-go rewiru skazał w tych dniach: Jadwigę Wolkowską na 20 rb., Kamille Chłusiewiczową na 20 rb., Andrzeja Zapolskiego — 20 rb. i Jadwigę Łukasiewiczową na 30 rb. za przechowywanie wódki w piwiarniach.

R Ó Ż N E.

— Nasz konkurs. Kilka osób zwróciło się do nas z zapytaniem o wyniki naszego konkursu na nowelę. Wobec tego zaznaczamy, że z powodu nadmiaru bardzo znacznej ilości utworów sąd konkursowy nie mógł jeszcze spełnić swego zadania, t. j. wybrać kilka najlepszych nowel i polecić je do druku w odcinkach naszego pisma. Sąd pracuje jednak bardzo gorliwie i mamy nadzieję, że już w styczniu będziemy mogli rozpocząć drukowanie „nowel konkursowych”.

— Podziękowanie. Rodzice, brat i siostry s. p. Zygmunta Narbutta, zmarłego w Szaryntach, składają za naszem pośrednictwem serdeczne „Bóg zapłać” za troskliwe współczucie i

współudział w pogrzebie wileńskim księgom: dzickanowi Nowickiemu i Karolowi Gumbargowski; panom Plewińskiemu, Klimoszewskiemu, Józefowi Mińskiemu, Stefanowi Gólkowskiemu, Zuzannie Nowickiej i wileńskim farmaceutom.

— Jasełka. Dziś w murach poświęconych Jasełek w wykonaniu dzieci sekcji bezpłatnych obiadów.

Początek pierwszego widowiska o godz. 3 po poł., drugiego zaś o godz. 6 wieczorem.

— Pociąg dodatkowy. Z powodu zwiększonego ruchu po-świętowanego ze stacji Wilno dziś wyjdzie o godz. 7 m. 40 wiecz. dodatkowy pociąg pospieszny do Petersburga, który na miejsce przybędzie o godz. 9 m. 30 rano po jutrze. W pociągu będą wszystkie trzy klasy.

— Pafac general — gubernatorski Zakret. W listopadzie r. u. nastąpiła zgoda Najjaśniejszego Pana na wniosek b. ministra spraw wewnętrznych Makarowa, aby pałac general — gubernatorski i majątki Zakret pozostały nadal pod kierunkiem ministerium spraw wewn. na prawach majątkości Cesarzowskiej.

— W sprawie pojedynku. Z gazet rosyjskich

konali się, że dla katolików tutejszym istotnym i jedynym językiem ojczystym jest język polski.

To też ułamy, że Jego Ekscelencja racjonalnie na gruncie obrony legalnej i że do dachy księżom, walczącym za przynależność nam z wysokości Tronu prawa.

Θ (z) Osobiste. Ks. Stanisław Ejsymont, wikariusz Złotogórski, zapadł ciężko na zdrowiu. Przypuszczają, że to tyfus plamisty.

Θ (z) Sprostowanie. Wiadomość o zupełnej nieobecności polskiej młodzieży na balu studenckim, odbytym w dn. 3 (16) bm., była o tyle nieścisła, że pewna, nieliczna zresztą, liczba studentów polaków była na balu. W zarządzie wszelkie i w organizacji zabawy nie wzięli oni udziału zupełnie. Co do towarzyszywa balowego, to z polaków było tylko kilku mężczyzn.

Θ (z) Ofiara. P. Tekla Zielińska złożyła na wpisy dla uczniów 1 rb.

— Grodno (kor. wł.).

W sobotę 29 grudnia (11 stycznia) w teatrze miejskim grodzieńskim Tow. miłośników sztuki muzycznej i dramatycznej „Muza” odegrała zabawną komiczną G. Drogielego „Dobrze skrojony frak”. Śliczne kostiumy i efektywne dekoracje złożyły się na piękną całość. Teatr był wypełniony po brzegi przeważnie inteligencją grodzieńską. Niewiadomo dlaczego reporterowi grodzieńskiemu żydowskiemu gazety, wstęp był pozwolony, natomiast piszącemu do „Kur. Lit.” p. B. tego zabrakło.

D. 1 (14) stycznia w Domu Ludowym miejscowe Tow. robotników chrześcijańskich urządzało chórki dla dzieci członków i gości, zebranych licznie. Mimo specjalnego zaproszenia „Inteligencja” grodzieńska nie raczyła przybyć na ta chórki. A oto fakt, którego byłem świadkiem. W ochronie Towa opieką nad dziećmi w czasie świąt dążył do „Jaselska”. W niedzielę 30 grudnia (12 stycznia) na „Jaselska” bieżącej publiczności nie było, wprawdzie, tłumacząc, że „dziś dla panów, przyjdzie jutro, jutro dla wszystkich”. Bolesnym jest taki postrzał społeczeństwa polskiego w Grodnie.

— Homel (kor. wł.).

W wieczór sylwestrowy kasjer homelskiego oddziału wileńskiego banku handlowego, żyd. Reichman, o sobocie zawiadomił policję miejscową o zatrzymaniu przez 6000 rb. Niezadowolony wiceprokurator i szef sądu śledczego racjonalnie śledztwo, opiewał kasę bankową a w ciągu całej nocy sylwestrowej da rana dokonał szeregu rewizji. Przez cały dzień Nowego Roku odbyło się sprawdzenie rachunków i kasy oddziału w obecności 3 ekspertów, zaproszonych przez władzę sądową. Wykryto oprócz roztrwonienia jeszcze zniszczenie niektórych dokumentów.

Rychler mówił nam, jedynym w tym oddziale homelskim banku, w ostatnich czasach stał się gra w karty, rozprowadzając wielkimi sumami, którymi likwidował swe rachunki karne.

— Mohylew (kor. wł.).

Dni 8 (21) i 9 (22) stycznia są od lat kilku przypisywane dniom modlitwy polskiego. Towarzystwo dobroczynności, w tym czasie bowiem co roku odbywa się koncert i bal. W tym roku dochoł na rok cały zala kasę Towarzystwa. W roku bieżącym więc, d. 8 (21) stycznia odbędzie się wielki koncert, przy łaskawym udziale znanej z niejednokrotnych występów na cele dobroczynne w Minsku, p. Krystianę Świeckiej (śpiew), wychowanki konserwatorium berlińskiego p. L. Kmitowej (skrzypce), uczennicy prof. Michałowskiego p. J. Zamiatowej (fortepian), wreszcie znanej z nader sympatycznej gry na fortepianie p. H. Honn, p. Korycińskiej (wieloletnia). Akompaniować będzie p. Jarosław Kal.

Najazutrz w sali klubu cywilnego odbędzie się bal, na który, jak zwykle, wybiera się cała młodzież z Mohylewczanin; będą grały dwie orkiestry, panie otrzymają artystyczne upominki w postaci ślicznych karnetów, wreszcie wspaniały kotylion uwieńczy to zabawę, mającą za sobą ustatkowaną tradycję elegancji, dobrego smaku i niekłamanej wesołości.

D. 10 (23) stycznia o g. 5 po południu odbędzie się w klubie polskim doroczne walne zebranie członków, a o 10 wieczorem tak zwane „poprawiny”, to jest wieczór tańeczny w klubie polskim.

— Sienno (kor. wł.).

D. 17 (30) grudnia zmarła w powiecie siemskim, w majątku Konstantowa matrona, która mieszkała w tym miejscu, niegdyś charakterem pryncesa i całkowicie poświęciła się dla ziemi ojczystej, wyśoko sięgając ponad zwykły ogół, będąc do końca życia jedną z przedstawicieli ideałów i dążeń narodu swego z przed pięćdziesięciu laty. Kobieta ta była s. p. Olimpią z Oskierków Mieczysławowa Świątek.

Urodzona w 1827 roku w Budstawie z ojca Jana Oskierki marszałka powiatu wileńskiego i Teodory z Mikulskich, z dzieciństwa swego wyniosła wspomnianą panie rewolucję 1831 roku, która się w dzieciństwie u niej wzmagała uwiecznieniem oia i bezprowadną emigracją dwóch wujów Józefa i Izidora Mikulskich, którzy swój udział w ruchu narodowym zapłacił konfiskatą majątku. Wznowienie w powiecie siemskim.

Jako młodzieńca panna posługująca została w 1846 roku Mieczysławowi Świątkowi, uczestnikowi wypadków 1831 roku, a rodzinemu bratu Tomaszowi Zanowej, i wraz z nim osiedliła na Białostoku w majątku Konstantowa, w pow. siemskim. Ta, po ożenku 1862 roku Mieczysławowi Świątkowi, który przynosił jej, żonie, wspaniałą, jako ostatni z wyborów marszałek szlachty, a przedtem delegat od siemskiego powiatu w komitecie urzędów sprawy uwolnienia włościan.

Po jego śmierci zaczyna się dla pozostałej wdowy całe długie życie pracy, poświęcenia i zaparcia się zupełnie. Zarząd majątkiem, wychowanie dzieci, interesy, kłopoty i troski spadają na trzydziestoletnią kobietę, która całym ciałem, zolnioną w owych czasach, poświęcała się na jej utrzymanie. Wszyscyemu jednemu podlegała postawiając. Już w następnym 1863 roku widziamy tę dzielną niewieście stojącą w Wileńsku na czele polskiej kobiecy, zajętej sprawami wieśniów politycznych, noszącą dorazną pomoc ich doli. W październiku tegoż roku aresztowana za sprawę Michała Oskierki, rozstrzelanego następnego w Mohylewie, po półrocznym uwięzieniu wysłana została do Ozerdynia.

w gub. permieńskiej, skąd wraca w jesieni 1867 roku do Warszawy, gdzie przynusno do spędza lat kilka, wychowując z nich swe dzieci.

Zaledwie w 1873 roku dostaje pozwolenie powrócić na stałe do Konstantowa i tu, wróciwszy do zrujnowanego i opuszczonego, dziesięcioletnią nieobecnością majątku, zabiera się do pracy z bezprzykładną wytrwałością, oszczędnością i energią służąc przez lat trzydzieści bez przerwy za wzór wszystkim okolicznym sąsiadom. Spokrewniona z całą Litwą, nie przerywa ani na chwile stosunków, wiążących ją z całym krajem, w domu zaś ani na jedną chwilę nie opuszcza, ani na moment nie zapomina o obowiązku swoich względem ziemi ojczystej. Arystokratka ducha, w sprawach wiary i kwestjach narodowych nie uznawała żadnych kompromisów. Po wydaniu cerek zamaż, wychowywała przy sobie wnuki, wpajając w nich przedewszystkiem poczucie społecznych i chrześcijańskich obowiązków, a gdy dorosli i przyszli służyć, czeladką babkę w ciężkiej pracy na roli, potrafiła do końca utrzymać się na własnych siłach, gromadząc w ten sposób w kole siebie nową pokolenia, które z ust jej do końca brały tradycje, rady i wskazówki na drodze życia prawego polaka. Śmierć niezwykle jej nie miastła godną była całego jej życia; poczuwając się niedomagającą, kazała namyślić posłać do księdza, spowiadała się z wieczora, a nad ranem ubrana jak zwykle, zeszła do sarkofagu, by na klekkał przyjąć Św. Sakramenty. Cały dzień następny chorowała, obchodziła z rodziną, wybierając się już do kościoła, a wieczorem wesoła z prawukami prosiła o rozmowę. Następnego dnia jej śmierć, gdy córka zbliżyła się do łóżka, by złożyć matce życzenia, znalazła ją uśpioną snem wiecznym, oich, spokojną, bez śladu cierpienia na twarzy.

Zwłoki tej wyjątkowej polki i obywatelki złożone zostały w Konstantowie, w ziemi, której tak broniła i na której tak pracowała. N. N.

Z Królestwa.

× Wielka transakcja. W Chelmieczynie doszło do skutku sprzedaż wielkiego majątku. Zmieniły właściciela dobra Żuli, w pow. chelmskim pod Rejowcem, należące do Ludwika z hr. Krasieńskich księżnej Admowej Czartoryskiej. Dobra te, liczące 5400 morgów obszaru, nabył p. Nikodem Budny z Justowa, za cenę około miliona rubli.

Opinia okoliczna z żywym zadowoleniem spotyka wieść, że ten tak długi smak zajął, aby Staw. to nie prowadził dalej swej działalności, lecz zajął w obszarze dzielnic, zagrożonej oderwaniem od Królestwa, przechodzi w ręce bardzo zamożnej rodziny, do której zasłużonej na polu rolnictwa krajowego.

× Zamknięcie Stowarzyszenia. Z decyzji warszawskiej komisji gubernialnej do spraw Stowarzyszeń i Związków zamknięcie zostało „Stowarzyszenie zawodowe pracowników przemysłu drzewnego w Królestwie Polskim”. W rozkazie do pałacy pociągano dopisywać, aby Staw. to nie prowadził dalej swej działalności, lecz zajął w obszarze dzielnic, zagrożonej oderwaniem od Królestwa, przechodzi w ręce bardzo zamożnej rodziny, do której zasłużonej na polu rolnictwa krajowego.

× Szkoła muzyczna prof. Ursteina. Już pisaliśmy o zamierzonem otwarciu przez prof. Ursteina szkoły muzycznej w Warszawie. Zadaniem szkoły ma być wytworzenie wykwalifikowanych nauczycieli muzyki, nie zaś wirtuozów o problematycznej przyszłości. Rozpoczęcie lekcji w szkole odbędzie się w poniedziałek.

Z sa kordonu.

§ O polskość uniwersytetu lwowskiego. Na dzień wczorajszy zwołane zostało w Wiedniu posiedzenie Kola polskiego, na którym między innymi miano rozważać sprawę uniwersytetu lwowskiego. Na poniedziałek wyznaczono konferencję przyjdym Kola polskiego i klubu ukraińskiego u ministra oświaty Hussarka.

Tymczasem w piątek odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej Kola, której zakomunikowany został nowy projekt ordynacji cesarskiej w sprawie uniwersytetu lwowskiego. Projekt ten zupełnie nie zabezpiecza polskości uniwersytetu i nie wyłącza Lwowa, jako siedziby uniwersytetu lwowskiego. Wobec tego konserwatyści i demokraci narodowi zapotrzebowali przeciw samowoli prezesa Kola, dr. Lea, i opuścili posiedzenie komisji parlamentarnej.

Stapiński uważa Kolo polskie za rozbitą.

§ Świątokradztwo. Jak donoszą z Krakowa, nie wykryci dotychczas złoczyńcy skradli z tamtejszego kościoła karmelitów liczne wota, perły i krzyże.

§ Otwarcie trzebiego mostu pod Krakowem na Wiśle odbędzie się w poniedziałek. Tymczasem w Warszawie nie może się doczekać podobnej uroczystości.

§ Pod zarzutem szpiegostwa. Niedawno aresztowano we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa w związku ze sprawą szpiega Bendasinska, dwóch duchownych prawosławnych Sandomierza i Hudyndy. Obaj duchowni, pragnąc wymusić na władzy sądowej wypuszczenie ich na wolną stopę, spróbowali urządzić gwałtownie. Obu duchownych przewieziono do szpitala więziennego skąd niebawem Hudynda wyrzucił do więzienia, a Sandomierz jeszcze tam pozostaje.

Z Rosji.

•• Sprzedaż Jasnej Polany. Za parę miesięcy 684 działy z dóbr Jasnej Polany zostaną oddane we władanie miejscowym włościanom. Pięciu synów zmarłego pisarza otrzymała za nie 400,000 rb., zaś żona Tolstojka stanęła się właścicielką wyodrębnionych z całości 201 działy z dworem i mogiłą meża.

•• Odwołanie Rady państwa od prasy. Sekretarz państwowy Kryżanowski wydał rozkaz, który, wobec ukazania się różnych wiadomości w gazetach, zabrania urzędnikom kancelarii zawierania stosunków z korespondentami gazet. Winni otrzymają dyktando. Polecenie nie prowadzi nawet prywatnych rozmów i nie udziela informacji nawet prasie urzędowej. Je-

żeli urzędnicy posiadają krewnych i znajomych i w ogóle utrzymują stosunki z korespondentami, powinni zawiadomić o nich Kryżanowskiego.

•• Pominięcie ministra Kasso. Prasa rosyjska zwraca uwagę, że minister oświaty Kasso jest dziś jedynym ministrem w zjednoczonym gabinecie, który nie zasiada w Radzie państwa. Mianowanie noworocznego ministra Sazonowa z pominięciem Kasso było jakby dowodem nielaski dla tego z ministrow, który nie pozwalał o sobie zapomnieć. „Birż. Wied.” dała do zrozumienia, że pominięcie Kasso należy przypisać Kokowcowowi, który jako prezes Rady ministrów układa z prezesem Rady państwa wspólnie listę członków Izby wyższej z nominacji.

Większe jednak jeszcze wrażenie wywarło całkowite usunięcie z horyzontu politycznego i biurokratycznego „odczyty” duma jurysdykcji rosyjskiej. Taganowa, który w ten sposób przeszedł z Rady państwa na stan niepospodziewanego spoczynku. „Birż. Wied.” widzą w tem poważną stratę dla pierwszego departamentu Rady państwa i osłabienie znaczenia i wpływu ministra sprawiedliwości Szegełowitowa.

Sytuacja międzynarodowa.

O Albanii.

Korespondent Ag. Pet. przyjęty był w tych dniach przez b. prezesa gabinetu czarnogórskiego, Tomonowicza, który wyraził się, że stworzenie niezależnej Albanii, byłoby pierwszym, w historii świata, wypadkiem stworzenia państwa wbrew zasadom prawa międzynarodowego.

Czarnogórski maż stanu, mówiąc o tej sprawie, przytoczył cztery punkty swych poglądów, a mianowicie: 1) Ludność Albanii przeważnie składa się z muzułmanów i niepodobieństwem jest wierzyć, aby ci dżicy armanci, będący do tego czasu najfanatyczniejszymi poddaniymi rozpadałymi się Turcji, zgodzili się na wprowadzenie tegocześnie europejskiegoładu państwowego. 2) Niewiadomo, kto tej organizacji nowego państwa dokona, bo wiadomo przecież, ani Austria Włochom, ani też Włochy Austrii nie pozwolą się tam zająć. 3) Niewiadomo dotąd, kto będzie władcą tego nowego terytorium politycznego: mahometański czy też chrześcijański członek jednej z europejskich rodzin panujących. 4) Niewiadomo również, w jakich granicach niepodległa Albania będzie zamknięta.

Dyplomacja europejska, powiawszy zamiar utworzenia Albanii, musi rozstrzygnąć wszystkie przytoczone kwestie, a to spotka się z tak nieprzewidywalnymi trudnościami, że związek bałkański może z zupełnym spokojem patrzeć w przyszłość.

Trudności, wynikające z próby wprowadzenia w czyn zamysłów dyplomacji europejskiej, będą najlepszym i najspawierliwym wyrokiem na niesprawiedliwą i anormalną uchwałę „reunionu” ambasadorów w Londynie. Uchwała ta, skierowana przeciwko państwom bałkańskim, bardzo łatwo może zwrócić się przeciwko jej inicjatorom.

Nastroje bułgarskie.

Z Sofii telegrafują, że w tamtejszych kołach politycznych nadają poważne znaczenie konferencji wojennej u Mustafy-Paszy.

Królewicz Borys od nowego roku st. st. przebywa w obozie, co również uważane jest jako zapowiedź możliwości zwolnienia wojny.

Nastój wśród wojsk bohaterskich, armia bułgarska rwie się do walki, przegląd wojsk, dokonany przez cara i następcę tronu, wykazał świetny stan armii. Sztab generalny pospiesznie opracowuje plan dalszej kampanji. W bułgarskich sferach państwowych nikt nie wierzy w pomysły wyniki interwencji mocarstw europejskich.

Dla obłożonych żydów.

Do Sofji przybyły delegacje gmin żydowskich we Francji, Niemczech i Anglii, które przywiozły ze sobą wielką ilość żywności i odzieży dla rozdania żydom adrianopolskim po kapitulacji Adrianopola.

Obawy w Norwegii.

W prasie urzędowej ogłoszono rozkaz ministerium wojny, aby zamierzona na kwiecień translokacja dziesięciu batalionów piechoty i trzech sztabów konnicy na Zelandję dokonana została obecnie, wobec tego, że dalszy rozwój wypadków politycznych przedstawia się zagadkowo.

Wyjazd Take Jonescu.

Z Londynu telegrafują do Ag. Pet., że piątkowe posiedzenie „reunionu” rozpoczęło się o godzinie 4 po południu, a o 6 już zostało zamknięte, poczem Take Jonescu wyjechał do Bukaresztu. Gazety londyńskie wyjazd ministra rumuńskiego uważają jako objaw niepokojący.

Zadocęcywanie.

Jak z Przirundu donoszą, wywieziono w uroczysty sposób chorągiew na konsulate austriackim. Tuż przed oznaczonym terminem zjawił się oddział wojska serbskiego pod komendą oficera i ustawił się przed budynkiem konsulatu. Konsul Prohaska przybył w galowym mundurze, otoczony personelem konsulatu i dał kawosowi znak do wywieśzenia chorągwi. W chwili, kiedy chorągiew wywieziono, komenderujący oddziałem oficer i oddział żołnierzy, przy odgłosie muzyki, złożyli przepisane honory. Na tem uroczystość zakończyła się.

Wkrótce potem konsul Prohaska złożył wizytę komendantowi wojska serbskiego.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

PROTEST CZARNOGÓRCÓW.

Londyn. Pełnomocnicy czarnogórscy, protestując przeciwko włączeniu Skutari w granice Albanji, przedłożyli „reunionowi” dyplomatycznemu wyzerpującą notę, w której wyrażają, że rzeka Drina winna być granicą Czarnogórze i Albanji. W nocie tej również oświadczono, że Czarnogórze woli zginąć politycznie, niż wyrzec się Skutari.

BITWA NA MORZU.

ATENY. (Terminowa). Flota turcka, która wypłynęła z cieśniny w d. 5 (18) rano, została rozbita przez flotę grecką.

ODPOWIEDZ TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. W ciągu dnia (wczorajszego przy. Red.) zebrała się rada ministrów w celu ostatecznego zredagowania odpowiedzi na notę mocarstw. Zdecydowano na tem posiedzeniu, że odpowiedź nie będzie zawierała bezpośredniej odmowy, lecz W. Porta wystosuje do mocarstw apelację w sprawie Adrianopola, oświadczając, że od tego punktu nie odstąpi.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Lit.” dołączamy dla wszystkich prenumeratorów zapowiedź występowi gościnnych Mieczysławowa Frenka w teatrze polskim w Wilnie.

Litewski Związek Gorzelniczy.

wydawcy pożyczki. — zabezpieczone cessami na należności za spirytus dostarczony rządowi i za premje bezakcyzowe. Wilno, Wileńska 33.

Kalendarz „WIEŚNIK” wydawnictwo Zyg. Nagrodzkiego, patrz ogłoszenia — 4 str.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego.”

Z dnia 5 (18) stycznia.

(Telegramy Ag. Pet.).

ODMOWA.

Petersburg. W dniu 30 grudnia st. st. 1912 r. Najwyższe zatwierdzone zostało wnioske Rady ministrów o odrzuceniu Najpoddalszej petycji Sejmowi fińskiemu z 10 (23) maja 1912 r. w sprawie zanieiszenia terytorium Wielkiego Ks. Finlandzkiego. Rada ministrów zdecydowała, że petycja ta jest powtarzaniem wcześniejszych zgłoszonych w tymże przedmiocie starań i różni się tylko od nich bardziej ostrą redakcją, zupełnie nie dopuszczającą w akcie zwracającym ku Osobie Monarchy.

ODZNACZENIE.

Petersburg. Członek Rady Państwa, Timirajew, za pracę jego jako generalnego komisarza na wystawie międzynarodowej w Turynie w 1911 roku, obdarzony został orderem Aleksandra Newskiego.

KARY PRASOWE.

Petersburg. Redaktor gaz. „Lucz” został aresztowany na 3 miesiące za wydrukowanie w Nr. 3 artykułu p. t. „Ofiary i jeszcze ofiary”.

PO WYBORACH PREZYDENTA FRANCJI.

Wersal. Gdy po dokonaniu balotowania ogłoszony został wynik wyborów Poincarégo na prezydenta republiki, rozległy się grzmienie oklaski centrum, prawicy i lewicy. Poincaré, otoczony ministrami, wysłuchał protokółu, poczem Dubost wygłosił mowę powitalną do nowego prezydenta, który stojąc ponad partyjnością, stoi na stanowisku zwierzchniaku jako głowa państwa i sługa konstytucji. Poincaré wzruszony dziękował i oświadczył, że zawsze będzie bezstronnym sędzią. Briand w imieniu rady ministrów również wygłosił mowę gratulacyjną, zaznaczając, że przez głosowanie zgromadzenia narodowego sankcjonowana została polityka gabinetu.

Nowy prezydent wniósł prośbę o dymisję ze stanowiska prezesa ministrów, następnie opuścił Wersal i witalny na ulicach przez liczne zamknięte tłumy publiczności, wyjechał do Paryża. Po przyjeździe do stolicy w towarzystwie ministrów udał się w automobilu do pałacu Elizejskiego. Tłumy publiczności, zgromadzone na ulicach, wzniosły okrzyki na cześć nowego prezydenta. W pałacu Elizejskim Poincaré przyjął został przez Fallièresa, który złożył mu powininowanie, przyzem obywatel górnego się uściśnili. Z pałacu Elizejskiego, Poincaré udał się do swego mieszkania. W większości dzielnicy Paryża odbyły się manifestacje z powodu wyboru Poincaré, ludność wzniosła okrzyki pełne żywiołowości przed domem, w którym Poincaré mieszka obecnie.

Paryż. Prasa przyjęła wybór Poincarégo jako fakt całkowicie sprzyjający chęciom i nadziejom narodu. Większość gazet zaznacza, że Poincaré wybrany został przez większość republikańską i że jego wybór wzmożni ustrój republikański, powiększy poczucie narodowe, podniesie zewnętrzna powagę Francji. Organy, Clemenceau i Combs'a przychylają się ku uchwaleniu zgromadzenia narodowego i wyrażają przekonanie w uczucia republikańskie i bezstronność nowego prezydenta. Socjaliści trzymają z powodu porażki i z powodu przeciwnika systemu wyborów proporcjonalnych i zaznaczają, że głosując Vallianda zachowali zupełną niezależność.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Policja mińska nie pozwala na drukowanie klepsyder pogrzebowych po polsku (z Mińska).

W gub. mińskiej niektórym prefektem szkół polecono wykładac religię katolicką po rosyjsku (z Mińska).

W homelskim oddziale w. banku handlowego roztrwoniono 60 tysięcy rb. (z prowincji).

Konserwatyści i demokraci narodowi protestują przeciw samowoli d-ra Leo (z z kordonu).

Gabinet francuski podał się do dymisji (telegr.).

W Bułgarii wzrasta nastroj wojenny, sztab generalny opracowuje plan dalszej kampanji. W Norwegii zarządzone translokacje wojsk. Sprawa Prochaski została załatwiona. Flota turcka została rozbita (sybancja międzynarodowa).

Oddział wojska chińskiego maszeruje ku granicom Chachy (telegr.).

4 1/2% ros. państw. 1905 r. 100—
5% „ „ 1906 r. 103.—
4 1/2% „ „ 1909 r. 99%
4% Lisy zastawne b. szlach. 90—
5% „ „ 101—
5% premjówka I em. 1894 r. 471.—
5% „ II „ 1896 r. 367 1/2
5% „ III „ (szlachetka) 320—
4 1/2% lisy zast. b. szlacheckiego 84 1/2
4 1/2% oblig. mjejsk. Tow. kred. Petersburskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —
4 1/2% lisy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego —, Kijowskiego 85, Moskiewskiego —, Poltawskiego 607, Tulejskiego —, Charkowskiego 85 1/2.

4 1/2% lisy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego —, Kijowskiego 85, Moskiewskiego —, Poltawskiego 607, Tulejskiego —, Charkowskiego 85 1/2.

5% lisy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 84.—

Rzym. W tutejszych kołach politycznych, wyrażając uznanie dla Poincarégo jako działacza państwowego, powstrzymują się od sądów o przyszłych stosunkach Francji i Włoch, pamiętając o roli Poincarégo w zaciśnięciu „Manub” i „Carthago”. Spodziewają się jednak, że Poincaré, jako głowa państwa, będzie innym, niż jako prezes ministrów.

Londyn. Prasa jednogłośnie powitała z uznaniem wybór Poincarégo, jako najsilniejszego i najbardziej wpływowego po Gambecie prezydenta, jako przyjaciela Anglii i tróporozumienia.

DYMISJA GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż (terminowa). Gabinet ministrów podał się do dymisji.

ZMIANA ZEGARA.

Bern. Rada związku uchwaliła wprowadzenie w dykasterjach ministerium komunikacji, poczt i telegrafów czasu 24-godzinnego o ile Austro-Węgry i Niemcy również to zmianę zegara wprowadzą.

CHINY I MONGOLIA.

Urga. Rząd mongolski otrzymał wiadomość o marszu oddziału wojska chińskiego ku granicom Chachy. Dowódca oddziału tego uspokaja po drodze ludność, aby się nie niepokoiła, celem bowiem pochodu jest ukaranie przez rząd chiński zbuntowanych mongolów w Urdzie.

NA WYPŁATE KONTRYBUCH.

Pekin. Na odbytem w d. 5 (18) b. m. posiedzeniu posłów uchwalono wykazaną w dniu 31 grudnia n. st. przewyżkę wpływów celnych, w sumie około 10 milionów dolarów rozdzielć pomiędzy mocarstwa stosunkowo do udziału każdego z mocarstw na spłatę kontraktów powstała bokserskiego.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 5 I 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych spokojny, stały, hipotecznych skłonny do niżsiki, dywidendowych spokojny, stały, premjówek zwyczajowy.
Londyn 3 mies. — czeki. 94.82
Berlin 3 mies. — czeki. 46.33
Paryż 3 mies. — czeki. 37.64
4% Renta państwowa 93.7%
5% Pożyczka wawn. 1905 r. I em. kup. 104.7%
5% „ „ 1909 r. 104.7%
5% „ „ 1909 r. 104.7%



Jednak jedynym niezawodnym środkiem jest Sanatogen Bauera, który od przeszło 15 lat stosowany jest przez lekarzy wszystkich krajów kulturalnych. Preparat ten zawiera najważniejsze składniki odżywcze organizmu, a zatem przy systematycznym używaniu go umożliwia s. upienie sił żywotnych. Jedynie człowiek, który posiada dostateczny zapas sił fizycznych i duchowych, nie cierpi nigdy na bezsenność i depresję.

Sanatogen Bauera (oryginał jest tylko w pudełkach z czerwonym banderolą) jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Broszury wysyła bezpłatnie i franko Jeneralne Przedstawicielstwo Sanatogenu Bauera, Warszawa 73, Marszałkowska 129.

Wydawnictwo Zygmunta Nagrodzkiego.

KALENDARZ „WIEŚNIAK”

dla mniejszych gospodarzy rolnych
wyszli z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach polskich

Skład główny w księgarni „KULTURA”, Wilno, prospekt S-to Jerski № 7 (naprzeciw Banku Ziemskiego).

Cena groszy 20.

TREŚĆ: List do czytelników. — O racjonalnej uprawie roli. — O obchodzeniu się z bydłem w zimie. — Kalkulacja gospodarska. — Bronowanie łąk. — Tępienie chwastów. — O pozysku z narzędzi rolniczych. — Jak należy przechowywać maszyny rolnicze. — O czym przy kupnie wirówek wiedzieć należy.

Sprawdzający ze składu głównego na raz 10 egzemplarzy kosztów przesyłki nie ponoszą.

Handlującym znaczne ustępstwo. 4900

SKŁAD NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH

„OGRODNIK POLSKI”

w Warszawie, ul. Warecka 14.

POLECA największy wybór wypróbowanych NASION oraz NARZĘDZI OGRODNICZYCH.

Wyłączna sprzedaż CEBULEK kwiatowych holenderskich z Pierwszego i Jedyne Polskiego Domu Handlowego

pod firmą **JÓZEF TUSK**, Haarlem, Holandia.

Cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 60333

UWADZE SFER BUDOWLANYCH.

WILEŃSKIE BIURO CERAMIKI BUDOWLANEJ

G. PIOTROWSKI & P. WILNIEWCZYC

WILNO, Wileńska 23. Telefon 12-57. 77019

POLECA OPRÓCZ WIELU INNYCH ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:

POSADZKI terakotowe krajowe (nowej fabryki „ROGALIN” w Wierzbniku w gub. Radomskiej, znacznie przewyższające wyroby konkurencyjne) oraz zagraniczne.

PLYTKI okładzinowe do ścian—matowe i glazurowane, do robót wewnętrznych i zewnętrznych, wszelkich rodzajów, rozmiarów, kolorów i deseni.

CERAMIKA budowlana: cegła fasonowa, dachówki, rury kamionkowe, piece i kominki majolikowe, witraże i szyby do okien, wanny, umywalnie, miski klozetowe etc. cegła szklana, figury i ornamenty terakotowe, marmury sztuczne, przepierzenia glazurowane do zakładów kąpielowych, szpitali etc.

NOWOŚCI z zakresu wszelkich materiałów budowlanych i przedmiotów zdobnictwa budowlanego.

MASY do tynków sztucznych t. zw. „szlachetnych” (zewnętrznych), naturalne, w kilkudziesięciu kolorach i gatunkach, nadające budowlom wygląd monumentalny.

HELIOGRAPH — masy do tynków wewnętrznych, glazurowanych; do zmywania wodą i dezynfekowania, nie pękające, nie tracące połysku, bez szwów, w różnych kolorach i deseniach.

AQUA — aparaty, zastępujące rezerwoarki klozetowe t. zw. „baczki” — nie psują się, mniej hałaśliwe, z regulatorem do normowania ilości wody płuczącej, b. ekonomiczne.

LATARNIE i lampy naftowo-żarowe (udoskonalone) oraz automaty do wytwarzania na zimno gazu powietrznego, do oświetlania i nagrzewania, specj. fabryki **E. Krzemiński & Sp. w Warszawie.**

PRZEDMIOTY urządzeń szpitalnych — stoły operacyjne, łóżka, szafy, stoliki, umywalnie, wózki, nosze etc. Tow. Akc. „Konrad, Jarnuszkiewicz & Sp. w Warszawie.

ODPYŁACZE angielskie elektryczne Tow. „Vacuum” w Londynie — około 50 modeli różnych rozmiarów, przenośnych i do instalacji centralnych.

PZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA Z KURZU mieszkań, magazynów, składów, hoteli, klubów etc. — za opłatą po 50 kop. godzina.

NAJWIĘKSZY SKŁAD Ubrań

Męskich, Damskich i Dziecięcych

P. CHAZANOWA

Wilno, Gubernatorska № 1.

Główne składy w Warszawie, Lublinie i innych miastach.

Jedynie źródło, gdzie można UBRAC SIĘ: Ładnie, Elegancko i TANIO.

BIURO PARCELACYJNE I LEŚNE

SPECJALISTY-LEŚNIKA

Józefa Łastowskiego

(byłego p. o. Członka Banku Wileńskiego)

Wilno, prospekt S-to Jerski, d. № 43 m. 4, telef. 14-69.

Parcelacja, likwidacja Urządzanie gospod. leśnych

majątków ziemskich z udziałem Banku Wileńskiego i Wileńskiego. Szacowanie majątków przy ich kupnie i sprzedaży. szacowanie lasów oraz wykonywanie innych robót w zakresie leśnictwa wchodzących. Informacja od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

Gazeta tygodniowa dla wszystkich

„JUTRZENKA”

z dodatkiem dwutygodniowym dla dzieci p. t. „NASZA GRZĄDKA”.

Caloroczni prenumeratorem na 1913 rok otrzymują „KALENDARZ WILEŃSKI INFORMACYJNY”.

Wychodzi w Wilnie. Adres Redakcji: WILNO, — Oranżeryjny zaułek № 6.

Z przesyłką rocznie kosztuje rubli 3, półrocznie rub. 1.50, kwartał nie kop. 75, miesięcznie k. 30.

Okazowe numery wysyłane są na żądanie. 75686

W połowie b. m. ukaże się w Warszawie wielki dziennik polityczny, społeczny i literacki

„PRZEGŁĄD CODZIENNY”

w dwóch wydaniach: rannem i wieczornem, razem dziennie objętość 10 stron i więcej wielkiego formatu.

„Przegląd Codzienny” będzie organem liberalnym, bezpartyjnym, stojącym na gruncie równoprawienia żydów.

„Przegląd Codzienny” szeroko uwzględni ruch umysłowy i artystyczny w kraju, cesarstwie i zagranicą.

„Przegląd Codzienny” posiadać będzie starannie opracowany dział przemysłowo-handlowy.

„Przegląd Codzienny” będzie pierwszorzędnym wydawnictwem informacyjnym.

Prospekt oraz № okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie. Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rub. 3, półrocznie—4.50, kwart. 2.25, miesięcz. 75 kop., a nadto 10 k. miesięcznie za odnośnienie do domu — Na prowincji rocznie rub. 4.2, półrocznie rub. 2.1, kwart. 1.1, miesięcz. 50 k. 5, zagranicą miesięcznie rub. 2.

Adres: Redakcji — ul. Przejazd № 3, Telefon: 278-90 i 278-91. Administr. — Nowolipie № 7, 278-92.

Łożysko: Przegląd Codzienny, Warszawa 3667.

„Skrzynka poczt. № 620. Telegraf: „Codzienny”.

Zaprenumerować można przez telefon № 278-92.

Brak Apetytu.

Dr. Krauze w Petersburgu: „Żona moja zaczęła Hematogen dr. Hommela z doskonałym skutkiem; środek ten wzbudza apetyt, trawi się do brzo, odznacza się przyjemnym smakiem i widocznie wywołuje polepszenie ogólnego stanu zdrowia, przyczem, obok innych symptomatów, daje się zauważyć większa zdolność do pracy i zwiększenie się wagi ciała. Zawroty głowy, bezsenność, obrzęk stóp wkrótce ustąpiły i jednocześnie ukazała się lepsza cera i dobry, wesół nastrój.”

Hematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5,000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Hematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyków. 68807

Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa, Żółta 12. 795

Polskie Biuro Leśne

Urządzanie gospodarstw leśnych, inspekcje i taksacje leśne. Komisowa sprzedaż lasów. Nasiłki sadzonki leśne. 795

WYŚMIENITY W SMAKU

KONIAK IMPERJAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

MEBLE.

Z. Sz. MALAWSKI

Minsk gub., ul. Gubernatorska, dom własny.

zawiadamia Sz. Pp. kupujących, że po pożarze znaczną została

wyprzedaż mebli,

znajdujących się w magazynie, z dużym ustępstwem.

5045 Z szacunkiem **Leon Hoder.**

KOSZULE FRAKOWE NOWEGO FASONU.

KOŁNIERZYKI ANGIELSKIE.

Dom Handlowy

Br. ALSZWANG,

Sklep bielizny i konfekcji

NAJWIĘKSZA W KRAJU

SZKOŁA KROJU I SZYCIA

ubrań damskich i dziecięcych, bielizny, rękodziełnictwa i modelowania

prof. K. LEWAŃSKIEGO,

Dyrektora i założyciela szkół w kraju i zagranicą, Mistrza warszawskiego i moskiewskiego cehów, Kierownika kursów przy warszawskim Muzeum Rzemiosł, Przedstawiciela Państwowej Akademii, nagrodzonego dyplomami honorowymi, krzyżami, złotymi medalami i t. p.

CENTRALNE SZKOŁY: Moskwa, Kamergierski 1. Kijów, Proszkowna 24.

GLÓWNIERSZE ODDZIAŁY: Minsk lit., Zacharzewski 2; Homel, Mohylów gub., Wittebsk, Smoleńsk, Żytomierz, Bobrujsk, Jakobsztadt (Kurlandja) i w wielu innych miastach.

Zapisy uczniów we wszystkich szkołach przyjmują się codziennie.

Egzaminy uczniów, tylko w szkołach prof. Lewańskiego, odbywają się w obecności ekspertów — Mistrzów Cechu Warszawskiego, lub specjalnej komisji Moskiewskiej.

Uczennice otrzymują: świadectwa, dyplomy paryskie, dyplomy nauczycielskie, patenty cehów Warszawskiego lub Moskiewskiego, z prawem na otwarcie szkoły kroju, pracowni, byc nauczycielką rękodziełnictwa w zakładach naukowych, krojeńszczy itp.

Przy szkołach pracowni, również nabywać można: formy bibułkowe, żurnale i manekiny.

Szeregowy program wysyła się bezpłatnie. 8039

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Biuro Nauczycielskie S. Kijakowskiej, skwer Świętojeński 3. Nauczycielka, dyplom rządowy, wyższa muzyka, śpiew francuski; druga — konserw Warszawska, konserw. niemiecka; gimnazjalista, dobry francuski, muzyka. Studenci, bony polski, cudzoziemski. 4970

Francuzka paryżanka poszukuje lekcji. Dowiedzieć się można od 4 do 8 codziennie: Zandarska 9 m. 6. 5224

Lekcje niemieckiego — teorii, praktyki, korespondencji, tłumaczenia. Ul. Łukiska 4 m. 2 (kolonia nowych domów). 4307

Lekcje muzyki (petersburskie konserwatorium). Ul. Łukiska 4 m. 2. 5047

Matematyk, b. st. politechniczny, doświadczonego pedagoga, daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do szkół średnich; warunki przystępne, dla przychodzących ulgi. Wiadomość w administracji „Kurj. Lit.”.

Nauczycielka z konserwatorium, doświadczonego pedagoga, poszukuje lekcji, przygotowań do różn. zakład. nauk. Oferty „Kurj. Litewski” dla B. 5226

Rutynowana nauczycielka z długolletnią praktyką w pedagog. pracy, poszukuje lekcji, przygotowań do różn. zakład. nauk. Oferty „Kurj. Litewski” dla B. 5226

Student, rutynowany korepetytor, najlepsza referencja osobista, udziela lekcji i korepetycji. Wilno, ulica Wileńska 6 m. 1 (róg Mahometowskiej). 5021

CHAROWNE ZJAWISKO

„NEO”

(puder płynny)

Skóra zwilżona tym przezroczysto-czystym płynem przybiera natychmiast wspaniałą białosć naturalną.

Puder „NEO” nie brudzi, Puder „NEO” nieszkodliwy.

Sposób użycia przy flakonach

„NEO”

TWO BROKAR I S-ka.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżynier.

OBROŃCA PATENTOWY.

Petersburg — Wileński prospekt 20, Berlin — Potsdamerstr. № 5.

Hotel Rzymski,

ul. Mostowa № 9.

DO WYNAJĘCIA

karety z końmi

na wesela, wieczory i bale, — ceny umiarkowane. 4785

Od 1-go stycznia

do wynajęcia 2 pokoje z zupełnie osobnym wejściem, odpowiednie dla doktora, prawnika albo na biuro. Prospekt S-to Jerski № 4 m. 6. 50047

Skoczylem uniwersytet (filolog) szukam kondycji na wyjazd. Długoletnia praktyka. Osobiste od 11 do 1 godz. Makarjewska 15 m. 3, J. B. 4757

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio do sprzedania budynek na karawaggonami i na pudy. Dowiedzieć się: zaul. St. Michalski, meczar-nia Borszejna. 4998

Jest do sprzedania ładny dwu-letni byczek, rasy holenderskiej. Adres: Kowno, skrzyż-ka 33. 4092

Mebel

do sprzedania z powo-za, biurko, biblioteczka, fotel, kredens, stół jadalny, samowar-nik — prawie nowe, solidnej fir-my. Świętojeńska 15 m. 15, od 5 do 7-jej wiecz. 4983

W m. Uciuna

gub. Kowno, skrzyż-ka 33, do sprzedania dwa ogrody pół-kwadr. Oldenburg, w wieku 3 lat, skro-gnane po 4 wierski, zdane na reproduktorów. 5002

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Młody człowiek z wyższym wykształceniem poszukuje posady prywatną, sekretarza lub innej. Przyjmie też lekcje za całk. utrzymanie. Zandarska 3 m. 27, M. Hosiowne. 5228

Młody kawaler, posiadający praktyczną gospodarkę, może prowadzić sądowe interesy, samodzielnie rządzić ekonomią. Poszukuje posady przy gospodarce. Wilno, Trocka № 11, M. Szydłowskiemu. 5307

Maszynista

znający ko-warene roboty, poszukuje posady. Ostrobramska 34—15. 5067

Ogrodnik

znający ze wszystkimi gałęziami ogrodnictwa, poszukuje posady. Udzioł-ny teoretycznie i praktycznie; prowadzenie szkółek, ogrodnictwa, praktyczna hodowla szlachetnych kwiatów. Dekoracji St. Jasna, M. G. maj. Korytna J. Szpakowski. 5064

Pszczelarz

stolarz me-budowy różnych uli, poszukuje posady. Ostrobramska 34—15. 5069

Rządca

udziałowy w ka-zi-słowo-rolny z większym posię-powych gospodarstw, świadectwa poważne, kawaler, w starszym wieku, poszukuje posady. Zgło-szenia do księgarni „Ugra” w Kijach „Dla Rolnik”. 5063

Rządca

z 8-letnią praktyką na Litwie, poszukuje od wiosny posady. Oferty: poste-restante, Jazany gub. Wileńska, dla Po-znańczyka. 5059

Rolnik

-hodowca z kilkuletnią praktyką w gospodarstwie, dobry dy-sponent, przyjmie posadę rządową na ordynarję, od 1 kwietnia. Pod-niosła dochód z hodowli mlecz-nych gospodarstw, oraz rolnic-zą. Rządca samodzielnie lub pod kierunkiem właściciela. Zgło-szenia p. Telaki gub. Siedleckiej dla R. Z. 5222

Rządców

ekonomów, aplę-szarych, panny szlache, właścicieli. S. Kijakowskiej. — skwer Świętojeński 3. 4971

Mieszkania.

Potrzebny

pokój w śró-d-nadziele do administracji „Kurjera Litewskiego” dla W. D. 5068

Różne.

Pierniki

na czystym Mi-roszyskiej i S. Borek, można dostać w większych ma-gazynach gastronomicznych. Za-mówienia od 1 puda i więcej mo-gą być skierowane bezpośrednio: poezia Włodek gub. Kowniejskiej, m. Stojpowszczyzna. 79413

Mapa Litwy i Białejrasi

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenu-meratorów „Kurjera Litewskiego” rb. 1, podklej. na płótno rb. 2, — przesyłka kop. 50.